

Zmiany na rynku depozytów

01.10.2017.

W bankach szybko przybywa pieniędzy, ale głównie na nieoprocentowanych kontach osobistych. Wartość depozytów nie tylko nie rośnie, ale zaczyna spadać.

Przybywa pieniędzy na kontach bankowych i to w dużym tempie. Eksperti BGŻOptima przeanalizowali raporty półroczne 11 banków giełdowych o największym udziale w rynku depozytów. Wynika z nich, że na koniec czerwca tego roku wartość oszczędności Polaków na kontach i rachunkach osobistych wyniosła 564 042 mld zł. Sześć miesięcy temu, 31 grudnia 2016 r., te same banki miały na bilansach 556 061 mld zł należących do klientów detalicznych.

Rachunki górá

Wzrost wartości wkładów powierzanych bankom nie jest niczym nowym, bo dodatnia dynamika wpływów na konta i rachunki to zjawisko notowane od dawna. W pierwszym półroczu tego roku doszło jednak do sytuacji wcześniej niespotykanej. Chodzi o stały wzrost wartości pieniędzy przetrzymywanych na nieoprocentowanych rachunkach osobistych, kosztem lokat terminowych, gwarantujących określoną premię za złożenie depozytu. Proces ten zaczął się w 2014 r. i znacząco nasilił w 2016 r. W tym roku doszło jednak do kulminacji.

Według obliczeń BGŻOptima, w czerwcu tego roku na kontach bieżących spoczywało więcej pieniędzy niż na lokatach terminowych. W 11 analizowanych bankach wartość rachunków osobistych wyniosła 295 278 mld zł, podczas gdy stan depozytów wynosił 268 764 mld zł. Dla porównania, na koniec roku klienci tych banków na nieoprocentowanych kontach trzymali 273 862 mld zł, a na lokatach 283 099 mld zł.

Odpływ depozytów

Wśród analizowanych banków, tylko w dwóch wartość depozytów była wyższa niż rachunków bieżących. Znamienne jest to, że również w największym banku depozytowym w kraju w pierwszej połowie roku doszło do przełamania wieloletniego prymatu lokat nad rachunkami osobistymi i podobnie jak w całym sektorze bankowym, konta osobiste cieszą się większym zainteresowaniem niż produkty

oszczędnościowe.

Jak wspomniano przyrost „osadów”, czyli nieoprocentowanych środków na rachunkach rozliczeniowych, jest zjawiskiem obserwowanym od wielu kwartałów. Od tego roku rysuje się jednak jeszcze jeden, niepokojący trend na rynku oszczędności detalicznych. Otóż wzrost wartości rachunków bieżących odbywa się kosztem depozytów. Wygląda na to, że klienci są w mniejszym stopniu niż kiedyś zainteresowani odnawianiem zapadających lokat. Dane z sektora bankowego sugerują, że po wygaśnięciu depozytu, pieniądze wracają na rachunek osobisty i już tam zostają. Właściciel środków nie zakłada nowego depozytu i środki „leżą” na nieoprocentowanym koncie.

Środowisko niskich stóp skutecznie zniechęca osoby indywidualne do otwierania depozytów. Rzeczywiście oprocentowanie w bankach jest niskie, jednak trzeba pamiętać, że w tym roku, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, mamy wzrost inflacji, zatem pieniądze trzymane na rachunku bieżącym nie tylko „nie zarabiają” dla posiadacza konta, ale realnie tracą na wartości.

Warto pamiętać przy tym, że jak na razie nic nie wskazuje na możliwość zmiany na rynku stóp procentowych i najbliższe podwyżki spodziewane są w najlepszym razie za rok. Nie jest to zresztą cechą charakterystyczną tylko dla polskiego rynku, ponieważ w całej Europie stopy są rekordowo niskie, a perspektywy rychłej zmiany tego stanu niewielkie. W innych krajach, pomimo historycznie niskiego oprocentowania poziom oszczędności systematycznie rośnie. Być może wynika to z faktu, że na bardziej dojrzałych, stabilnych rynkach, oszczędzający są przyzwyczajeni do niskich odsetek.

W Polsce jeszcze kilka lat temu na półrocznym depozycie można było dostać 5 proc. w skali roku.

Spadek oprocentowania w bankach w ostatnich latach nie oznacza, że należy rezygnować z aktywnego zarządzania oszczędnościami. Rezygnacja z otrzymywania odsetek, tylko dlatego że są one niewysokie, nie jest optymalną strategią dbania o finanse. Najgorszą jest przechowywanie środków na nieoprocentowanym koncie osobistym. W rzeczywistości to zgoda na pomniejszanie naszego kapitału, „zjadanego” powoli przez inflację. Osoby, które chciałyby uzyskać wyższą stopę zwrotu niż oferują banki, powinny zainteresować się rynkiem kapitałowym lub funduszami inwestycyjnymi, które w tym roku notują dobre wyniki w związku z koniunkturą na światowych giełdach.

Bardzo dobre wyniki notują fundusze akcji polskich oraz globalnych i europejskich rynków wschodzących (16,9 proc., 11,3 proc., 12,8 proc. YTD na koniec sierpnia). Średnia stopa zwrotu 60 funduszy polskich akcji uniwersalnych od stycznia do końca sierpnia wyniosła 16,22 proc. Od początku roku mocno w górę idą giełdowe indeksy. WIG20 wzrósł w ciągu ośmiu miesięcy o 29 proc., a WIG o 25 proc. Bierne

przechowywanie pieniędzy na nieoprocentowanych kontach osobistych jest więc niewykorzystaną szansę na regularne pomnażanie oszczędności.

Źródło: BGZOptima